

**PROBLEMATYKA EKOLOGICZNA
W PRASIE DRUGIEGO OBIEGU WYDAWNICZEGO
W LATACH OSIEMDZIESIĄTYCH XX WIEKU**

(na przykładzie wybranych tytułów)

Krzysztof Łabędź
Akademia Ignatianum w Krakowie

WPROWADZENIE

Problematyka ekologiczna – czyli, najogólniej mówiąc, dotycząca wzajemnych relacji pomiędzy człowiekiem i społeczeństwem a systemem przyrodniczym, przede wszystkim kwestii negatywnego oddziaływania człowieka na środowisko naturalne, powodującego z kolei szkodliwe oddziaływanie tego środowiska na człowieka, oraz polityki ochrony środowiska przyrodniczego¹ – nie była zbyt częstym przedmiotem wypowiedzi w prasie drugiego obiegu. Początkowo podejmowana była bardzo rzadko, potem częstotliwość jej pojawiania się wyraźnie wzrosła w wyniku katastrofy w Czarnobylu. Sądzić można, że stało się tak głównie z dwóch powodów: katastrofa zwróciła uwagę społeczeństwa na istniejące zagrożenia i spowodowała wzrost świadomości ekologicznej, a ponadto sposób działania władz radzieckich i polskich w związku z katastrofą stanowił doskonały przykład ich nieliczenia się z życiem i zdrowiem ludzkim. Fakt, że wydarzyło się to na terenie Związku Radzieckiego, a przede wszystkim początkowe utrzymywanie tego w tajemnicy przez władze radzieckie i polskie – co jeszcze bardziej wzmacniało zagrożenie dla ludzi znajdujących się w zasięgu promieniowania – stanowiło doskonały argument w trwającym konflikcie. W ten sposób można było pokazać zarówno niewydolność systemu komunistycznego, jak również jego antyspołeczny i – jak niekiedy pisano – wręcz zbrodniczy charakter.

Zasadnicze pytania, na które zostanie podjęta próba odpowiedzi, dotyczą zatem tego, co pisano na temat stanu środowiska naturalnego i skutków tego stanu

¹ W oparciu o: W. Martyn, *Ekologia w polityce*, Zamość 2010, s. 182.

dla człowieka, oraz funkcji w kształtowaniu świadomości odbiorców, które można przypisać tym wypowiedziom. Odpowiadając na te pytania, można stwierdzić, że stan środowiska naturalnego przedstawiany był właściwie jednomyślnie jako bardzo zły, stanowiący zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, a winą za to – również niemal jednomyślnie – obarczano istniejący system rządzenia. Wniosek, niekiedy formułowany wprost, był dość oczywisty: żeby poprawić sytuację, należało dokonać zmiany systemu. Poniżej zostaną przedstawione główne wątki wypowiedzi dotyczących zagadnień ekologicznych obecne w prasie drugiego obiegu, takie jak: stan środowiska, istniejące zagrożenia, polityka ochrony środowiska oraz konieczne do podjęcia działania. Efektem będzie wskazanie, iż celem poruszania tej problematyki było nie tylko dążenie do poprawy stanu środowiska i budowy świadomości ekologicznej, ale być może przede wszystkim krytyka władzy, przyjętej w okresie powojennym strategii rozwoju, podejmowanych działań oraz wykazanie, że istniejący system nie liczył się z podstawowymi prawami człowieka i był w zasadzie niereformowalny.

Artykuły dotyczące zagadnień ekologicznych pojawiały się w prasie zajmującej się różnymi problemami, a także w pismach specjalizujących się w podejmowaniu tego rodzaju kwestii. Wypowiedzi te zawierały na ogół rozbudowaną warstwę informacyjną (często, ze względu na specjalistyczny charakter tego rodzaju wiedzy, były to przedruki z wydawnictw i prasy oficjalnej) dotyczącą rodzaju zanieczyszczeń środowiska, źródeł i mechanizmów ich powstawania, stanu zdrowia mieszkańców najbardziej skażonych terenów, działań władz w zakresie ochrony środowiska (a przede wszystkim ich braku lub nieskuteczności), organizacji ekologicznych, protestów społecznych dotyczących kwestii ekologicznych itp. W niniejszym tekście zostaną uwzględnione jedynie te wypowiedzi, które ukazywały się przed rozpoczęciem rozmów Okrągłego Stołu.

NIEZALEŻNY RUCH EKOLOGICZNY

Przed przejściem do przedstawienia tych zagadnień kilka słów warto poświęcić kształtowaniu się niezależnego ruchu ekologicznego, czego skutkiem było m.in. wydawanie pism o takiej problematyce. Jedną z pierwszych organizacji był utworzony w Krakowie jesienią 1980 r. Polski Klub Ekologiczny, którego członkowie przygotowali szereg opracowań i dokumentów wykorzystywanych również przez „Solidarność” i redakcje pism niezależnych. W ramach struktur NSZZ „Solidarność” działały także komórki zajmujące się kwestiami ochrony środowiska, czego przykładem może być Komisja Ochrony Środowiska przy Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim (MKZ) w Gdańsku. Problematyka ekologiczna została uwzględniona w różnych dokumentach „Solidarności”, np. w jednym z punktów Deklaracji I Zjazdu Delegatów stwierdzono, że naród oczekuje ratowania zagrożonego życia obywateli m.in. poprzez ochronę środowiska, ale najpełniej ujęto ją w jednej z tez uchwały programowej. Przyjęto w niej ogólne założenia dotyczące ochrony środowiska, sformułowano związane z tym żądania pod adresem władz oraz zalecenia dla instancji związku. Teza ta brzmi następująco:

Ochrona środowiska wymaga:

1. Uznania nadrzędności celów społecznych nad celami produkcyjnymi.
2. Jawności procesów decyzyjnych oraz stworzenia warunków dla społecznej kontroli w tym zakresie.
3. Wprowadzenia w gospodarce rachunku ekonomicznego, który uwzględniając koszty dewastacji środowiska, skutecznie zapobiegałby rabunkowi zasobów naturalnych, skłaniając do wprowadzania technologii czystych i bezodpadowych.
4. Czynnej ochrony przyrody przez odbudowę zdewastowanego środowiska i zmianę założeń funkcjonowania Parków Narodowych i krajobrazowych.

W związku z tym domagamy się:

1. Zapewnienia właściwej rangi problemowi ochrony środowiska w założeniach i realizacji reformy gospodarczej.
2. Ustalenia odpowiednio wysokiego udziału funduszu na ochronę środowiska w budżecie państwa, utrzymania Funduszu Ochrony Środowiska i przekazania go do dyspozycji samorządów terytorialnych.
3. Nowelizacji ustaw i przepisów wykonawczych dotyczących ochrony środowiska między innymi tak, aby Związek miał możliwość ich egzekwowania.
4. Zapewnienia udziału w organach przedstawicielskich wszystkich szczebli reprezentantów społecznych organizacji oraz zrzeszeń działających na rzecz ochrony środowiska.
5. Przystawienia produkcji zakładów stanowiących zagrożenie dla środowiska. W szczególności konieczne jest natychmiastowe opracowanie i wdrażanie projektów oczyszczania wód (morskich i śródlądowych) oraz budowy oczyszczalni komunalnych i przemysłowych.
6. Wprowadzenia obowiązku publikowania pełnych informacji na temat stanu zagrożenia środowiska i zdrowia społecznego oraz uzupełnienia programów szkolnych o tematykę ochrony środowiska.

W celu realizowania tych zadań zaleca się:

1. Inicjowanie działań na szczeblu zainteresowanych organizacji zakładowych takich, jak: kontrola sprawności i pełnego wykorzystania urządzeń ochronnych, kontrola przestrzegania reżimów technologicznych, modernizacja zakładów.
2. Objęcie kontrolą stanu środowiska w regionie. Sprzyjanie powstawaniu różnego typu przedsiębiorstw (np. spółdzielczych), pracujących na rzecz ochrony środowiska oraz uruchamianie produkcji ubocznej w istniejących zakładach.
3. Opiniowanie przez Związek planów rządowych i przygotowywanych aktów prawnych².

Działania te nie były jednak zbyt popularne, o czym może świadczyć fakt, że w mającym największy zasięg oddziaływania „Tygodniku Solidarność” problematyce ekologicznej poświęcono jedynie kilka tekstów, a w „Gońcu Małopolskim”, piśmie jednego z najbardziej zanieczyszczonych regionów, była ona praktycznie nieobecna. Do wyjątków należał zamieszczający materiały dotyczące środowiska

² TEZA 16 – Związek walczy o skuteczną ochroną środowiska człowieka, [w:] Uchwała programowa I Krajowego Zjazdu Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „SOLIDARNOŚĆ”, [on-line:] www.skpnssz.org (31 V 2015).

„Informator Bieżący” wydawany w 1981 r. przez NSZZ „Solidarność” Zakładów Chemicznych w Bydgoszczy. Jeśli weźmiemy pod uwagę okres późniejszy, to w bardzo oszczędnej formie, jako ostatni punkt, problematyka ekologiczna pojawiła się w jednej z wypowiedzi programowych Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej (TKK)³. W rozbudowanej formie, jako odrębny rozdział, problematyka ta poruszona została w raporcie *Polska 5 lat po sierpniu*, przygotowanym przez ekspertów „Solidarności” i opublikowanym z przedmową Lecha Wałęsy⁴. Pojawiła się również jako przedmiot odrębnych rokowań w trakcie rozmów Okrągłego Stołu, co można uznać za pewien sukces ruchu na rzecz ochrony środowiska. W Protokole Podzespołu ds. Ekologii Okrągłego Stołu stwierdzono, że zagrożenie życia człowieka w Polsce na skutek warunków środowiskowych stało się jednym z największych na świecie, poważnie zagrożony jest byt narodu, w związku z czym: „Nieodzwonne jest przyjęcie koncepcji ekorozwoju i ekopolityki przy formułowaniu strategicznych planów zmiany struktury gospodarczej kraju. Dotyczy to szczególnie kompleksu paliwowo-energetycznego, gospodarki wodnej, rolnictwa, leśnictwa oraz urbanizacji”. Przyjęto 28 postulatów jako program działań na lata 1989-1990 w pięciu grupach. Protokół rozbieżności dotyczył przede wszystkim energetyki jądrowej⁵.

Ponadto w latach osiemdziesiątych powstało wiele grup zajmujących się sprawami ekologicznymi (w 1989 r. było ich podobno ok. 200⁶). W przypadku niektórych z nich ekologia była traktowana jako względnie bezpieczna płaszczyzna pozwalająca na prowadzenie jawnych działań o charakterze niezależnym czy opozycyjnym, a trzeba pamiętać, że podejmowane do 1985 r. próby jawnej działalności opozycyjnej były nieudane. W 1985 r. powstał Ruch „Wolność i Pokój”, który podnosił również, obok priorytetowych kwestii o charakterze pacyfistycznym i antymilitarystycznym, problemy związane z ekologią. W „Deklaracji ideowej” z 17 listopada 1985 r. czwarty punkt zatytułowano „Ochrona środowiska” i stwierdzono m.in., że „krótkowzroczna polityka władz przynosi środowisku nieodwracalne zniszczenia”, a „nieprzemyślana gospodarka prowadzi do wyjaławiania gruntów, zanikania lasów i wód”⁷. Członkowie ruchu organizowali i brali udział w protestach mieszkańców przeciwko różnym inwestycjom, nagłaśniali je i wykorzystywali do manifestowa-

³ Zapisano tam, że „Rząd musi opracować i realizować program walki z zagrożeniem ekologicznym (zanieczyszczeniem środowiska) oraz program poprawy zdrowotności społeczeństwa” – *Postulaty gospodarcze TKK*, „Tygodnik Mazowski” nr 141 (1985).

⁴ *Polska 5 lat po sierpniu. Raport*, [wstęp L. Wałęsa], Londyn 1986, s. 205-220. W raporcie kryzys ekologiczny scharakteryzowano w sposób zbliżony do tego, jak pisano o nim w prasie drugoobiegowej, stwierdzając, że przejawiał się w „nadmiernej eksploatacji naturalnych zasobów mineralnych, wodnych i leśnych; szybko pogarszającym się stanie zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby; ogólnej degradacji środowiska przyrodniczego, co zaczyna już zagrażać możliwościom dalszego rozwoju produkcji rolnej, leśnej oraz zapewnieniu racjonalnej gospodarki zasobami wodnymi; niszczeniu krajobrazu Polski; bardzo poważnemu skażeniu produktów żywnościowych; szybko narastającym zagrożeniu zdrowia ludzkiego (w wielu regionach kraju obserwujemy już poważny wzrost zachorowalności); ogólnym pogarszaniu się jakości życia” (s. 206).

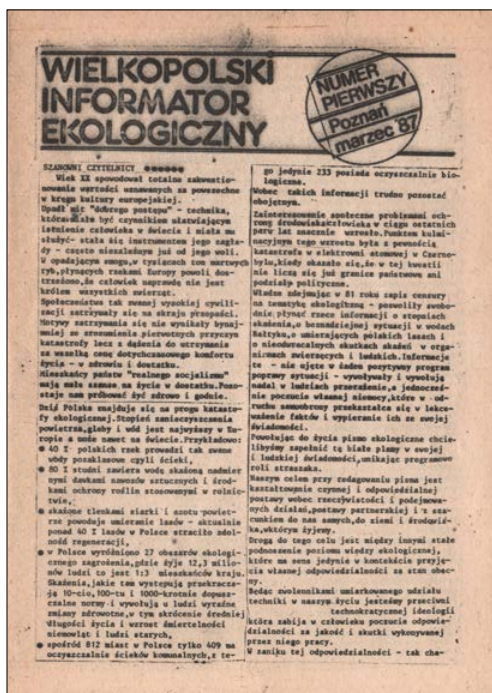
⁵ *Porozumienia „Okrągłego Stołu”*, Warszawa 6 II – 5 IV 1989 (maszynopis powielony).

⁶ M. Dehnel-Szyc, J. Stachura, *Gry polityczne. Orientacje na dziś*, Warszawa 1991, s. 205.

⁷ *Deklaracja ideowa*, „KOS” nr 85 (1985).

nia oporu wobec władzy⁸. W ramach WiP wydawano też kilka pism poświęconych ekologii, m.in. „Ściek”, „Tytuł Później”, „Serwis Ekologiczny” oraz „Ekoforum”.

Przykłady innych ugrupowań to m.in. Wielkopolskie Seminarium Ekologiczne (deklarujące tworzenie grup ekologicznych, podejmowanie działań protestacyjnych, organizowanie kiermaszów, konkursów, akcji ulotkowych itp. propagujących alternatywne źródła energii i rolnictwo naturalne, cyklicznych seminariów i otwartych sesji, prowadzenie banku informacji ekologicznych oraz wydawanie informatora – „Wielkopolskiego Informatora Ekologicznego”), Grupa Robocza ds. Ochrony Środowiska (Wrocław), Franciszkański Ruch Ekologiczny z Gdańska, Klub Ekologiczny z Wałbrzycha i Ekologiczny Komitet Obywatelski „Czuwanie” z Darłowa. Pod koniec 1988 r. powstała też z udziałem przedstawicieli ugrupowań ekologicznych Polska Partia Zielonych (grupa inicjująca jej powstanie istniała jako Polska Partia Ekologiczna).



ZANIECZYSZCZENIE ŚRODOWISKA I JEGO SKUTKI

Odnosnie do stanu środowiska naturalnego jedne z pierwszych alarmujących informacji dotyczyły skażenia Zatoki Gdańskiej, a zostały zawarte w artykule z „Tygodnika Solidarność” oraz we wspomnianym „Informatorze Bieżącym”⁹. W apelu skierowanym do najwyższych władz państwowych znalazły się żądania w związku z określaniem jako tragiczne zanieczyszczeniem Zatoki Gdańskiej. Stwierdzano, że skażenie bakteriologiczne wód przybrzeżnych osiągało miejscami wartość milion razy przekraczającą normę, a choroby ryb pozbawiające rybaków miejscami wartość życia i utrata walorów rekreacyjnych mogły powodować utratę pracy nawet przez 14 tys. osób. Domagano się opracowania i realizacji kompleksowego programu ochrony środowiska wodnego, pełnego zabezpieczenia środków finansowych na jego realizację oraz przedstawienia programu społeczeństwu i informowania o jego realizacji. Jednocześnie powiadomiono, że dla uświadomienia zagrożenia społeczeństwu

⁸ Na temat WiP zob. M. Litwińska, *WiP kontra PRL. Ruch „Wolność i Pokój” 1985-1989*, Kraków 2015.

⁹ *Apel do Sejmu, Prezesa Rady Ministrów i Wojewody Gdańskiego*, „Informator Bieżący” (Bydgoszcz) 1981, nr 67.

i wyrażenia protestu wobec ignorowania problemu przez władze, zostaną zorganizowane marsze protestacyjne (20 czerwca 1981 r. na trasie Władysławowo–Puck, a 21 czerwca z Gdyni do Sopotu). O ile w powyższym apelu akcentowano możliwość utraty pracy, o tyle w „Tygodniku Solidarność” problem został przedstawiony w związku z rozpoczynającym się okresem wakacyjnym i zakazem korzystania z plaż w zatokach Gdańskiej i Puckiej. Opublikowano przy tym apel Krajowej Komisji Koordynacyjnej Pracowników Inspekcji Sanitarnej NSZZ „Solidarność” do organizatorów akcji letniej oraz do rodziców o niewysyłanie dzieci na kolonie i obozy do szczególnie zanieczyszczonych rejonów – Zagłębia Miedziowego (Legnica, Głogów, Lubin) oraz do rejonu Trójmiasta¹⁰.

Po wprowadzeniu stanu wojennego, ale jeszcze w okresie przed katastrofą w Czarnobylu, pojawiły się informacje sygnalizujące znaczne zanieczyszczenie środowiska naturalnego, odnoszące się do całej Polski oraz do szczególnie zagrożonych regionów. Podkreślano, że zanieczyszczone jest całe środowisko – powietrze, woda, ziemia, a w efekcie także spożywana żywność. Wypowiedzi te często poruszały problem skutków zanieczyszczenia dla zdrowia i życia dzieci, czasem w kontekście przyczyniającej się do tego polityki władz, co było przekazem o dużej zawartości emocjonalnej. Po katastrofie w Czarnobylu teksty dotyczące fatalnego stanu środowiska naturalnego i jego skutków ukazywały się częściej. Oprócz kolejnych informacji o wielkości zanieczyszczeń i ich wpływie na zdrowie mieszkańców, do cech charakterystycznych wielu z tych artykułów należały powtarzające się wezwania do potraktowania ekologii jako płaszczyzny działań niezależnych oraz do nacisku na władze w celu poprawy sytuacji. Dość intensywna stała się dyskusja na temat energetyki jądrowej, w której dominował negatywny stosunek do budowy elektrowni jądrowych niezależnie od ich lokalizacji. Kwestie związane z wydarzeniami w Czarnobylu oraz główne wątki wspomnianej dyskusji zostaną przedstawione jako odrębne zagadnienie.

O stanie kłęski ekologicznej informowano m.in. w „Tygodniku Mazowsze” już w 1984 r., podając szereg danych odnoszących się głównie do czystości wody. Stwierdzano, że jedynie 9% długości polskich rzek mieściło się w I klasie czystości, w II i III klasie 30%, a reszta to wody pozaklasowe; na całej długości Wisły nie było wód zdalnych do picia (to samo dotyczyło Odry). Podobnie w przypadku jezior, jedynie 9% miało czyste wody, a aż 78% to wody pozaklasowe. Zanieczyszczenia te wynikały przede wszystkim ze stanu infrastruktury: na 803 istniejące miasta tylko 364 miały oczyszczalnie ścieków, z czego połowa nie unieszkodliwiała zanieczyszczeń chemicznych (ze ścieków do Wisły tylko 10% było oczyszczanych). Podawano również, że normy emisji zanieczyszczeń gazowych przekraczano wielokrotnie, 2/3 powierzchni lasów znajdowało się w strefie stałego lub okresowego zagrożenia, w niebezpieczeństwie były także parki narodowe¹¹.

¹⁰ M. Malessa, *Alarm dla Regionu nadmorskiego*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 12; *Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Inspekcji Sanitarnej NSZZ „Solidarność”*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 12.

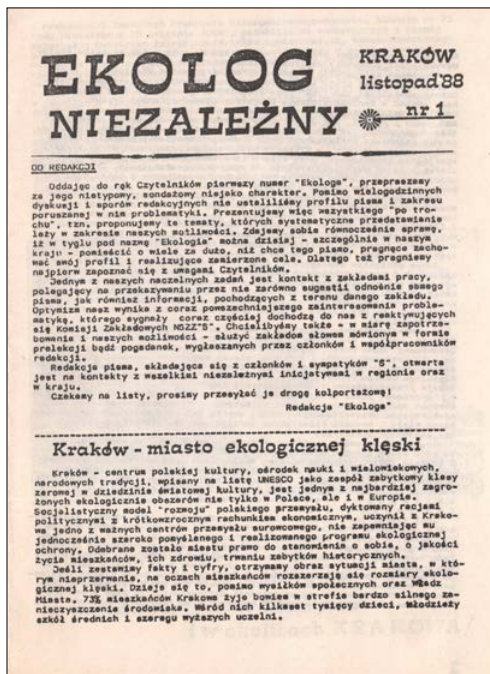
¹¹ *Stan kłęski ekologicznej*, „Tygodnik Mazowsze” nr 107 (1984).

Podobne wypowiedzi pojawiały się w okresie późniejszym. W artykule redakcyjnym zamieszczonym w pierwszym numerze „Wielkopolskiego Informatora Ekologicznego” stwierdzono: „Polska znajduje się na progu katastrofy ekologicznej. Stopień zanieczyszczenia powietrza, gleby i wód jest najwyższy w Europie, a może nawet na świecie”. Dalej podawano, że 40% rzek to wody pozaklasowe, w 80% studni woda była skażona, przede wszystkim w wyniku używania nawozów i środków ochrony, skażone powietrze powodowało umieranie lasów (ponad 40% lasów straciło zdolność regeneracji). W Polsce wyróżniono 27 obszarów ekologicznego zagrożenia, gdzie żyła 1/3 ludności, powodującego zmiany zdrowotne, skrócenie średniej długości życia, wzrost śmiertelności niemowląt i ludzi starszych¹². Z innej wypowiedzi można było dowiedzieć się, że na obszarze całego kraju obniżała się wyraźnie średnia długość życia, najbardziej zatrażający był stan zdrowia najmłodszych, mało dzieci rodziło się całkowicie zdrowych, występowało zjawisko wczesnego starzenia się, a coraz więcej osób zapadało na choroby zawodowe¹³.

Zanieczyszczenie powietrza, wody i ziemi powodowało także produkowanie żywności, która ze względu na poziom skażenia nie powinna być spożywana. Pisano m.in.:

Obecnie około 400 tys. hektarów ziemi uprawnej należy natychmiast wyłączyć z procesu wytwarzania żywności ze względu na przekraczający wielokrotnie dopuszczalne normy poziom zawartości metali ciężkich w glebie i rosnących na niej roślinach uprawnych. W efekcie powyższego około ¼ wytwarzanej w Polsce żywności nie odpowiada wymaganiom norm sanitarnych, czyli – mówiąc prościej – jest szkodliwa dla organizmu człowieka¹⁴.

Alarmistyczne informacje dotyczyły zagrożeń istniejących w związku ze sposobem wydobywania węgla na Śląsku i działaniami władz w tym zakresie. Pisano, że tylko w 1% wyrobisk stosowano tzw. podsadzkę, a resztę przeznaczano na zawał,



¹² Redakcja, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 1 (1987).

¹³ Nie możemy założyć rąk i czekać na biologiczną zagładę, „Ekolog Niezależny” nr 1 (1988).

¹⁴ Od Redakcji, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 7/8 (1988).

co powodowało powstawanie wielkich zalewisk, odwodnienie terenu oraz groźbę katastrof budowlanych. W konkluzji stwierdzano, że: „rabunkowa gospodarka na terenie Śląska grozi katastrofą ekologiczną”¹⁵. Szkody powodowane przez sposób wydobywania węgla nie ograniczały się do Śląska, np. zasolenie Wisły powstające w wyniku odprowadzania wód kopalnianych dwukrotnie przekraczało dopuszczalne normy, co – jak stwierdzano – zagrażało zdrowiu około 1/4 mieszkańców kraju. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był fakt, że wydatki na ochronę środowiska ograniczono do kilkunastu procent potrzeb¹⁶. Bardziej konkretnie o zagrożeniu zdrowotnym pisano w odniesieniu do warunków pracy panujących m.in. w lubińskim zagłębiu miedziowym, podając bulwersujące dane dotyczące kobiet i noworodków – po pięciu latach pracy kobietom groziła bezpłodność, rejon ten przodował w kraju pod względem liczby poronień i śmiertelności noworodków¹⁷. Odnosząc się do budowy Bełchatowskiego Okręgu Paliwowo-Energetycznego twierdzono, że doprowadziła ona do powstania największych w Polsce obszarów bezglebowych i utworzenia tzw. leja depresyjnego, co mogło spowodować zanik rolnictwa na tym obszarze, i dodawano, że odnotowuje się gwałtowny wzrost umieralności niemowląt, pogorszenie stanu zdrowia dorosłych, padnięcia i choroby bydła oraz zatrucie roślinności na masową skalę¹⁸.

W przypadku sytuacji ekologicznej w Koninie i na Opolszczyźnie wyraźne było przeciwstawienie wypowiedzi ze strony struktur „Solidarności”, przejawiających troskę o stan środowiska, i polityki władz, niereagujących na istniejące zagrożenia. W zbliżony sposób przedstawiano kwestie związane z funkcjonowaniem Huty Siechnice, choć tu stronę społeczną reprezentował przede wszystkim WiP.

Doniesienia o sytuacji ekologicznej Konina brzmiały dramatycznie: z powodu działającej huty aluminium istniała tam podobno największa w Europie dynamika zgonów na raka płuc – 550 rocznie, a prócz tego ludzie zapadali na fluorozę, powodującą rozpuszczanie układu kostnego, i szereg innych chorób. O podejściu władz do tej kwestii pisano: „Systematycznych badań nad zatruciem środowiska nie robi się, zaś wyniki wyrywkowych studiów są bądź utajniane, bądź selekcyjonowane i interpretowane w sposób fałszujący rzeczywiste zagrożenia. Stosuje się także praktykę podnoszenia dopuszczalnych norm skażenia, w przypadku fluoru np. trzykrotnie”, stosuje się azbest, planuje się rozbudowę huty aluminium. List do Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) wystosowała w tej sprawie Tymczasowa Rada „Solidarności”, ale pozostał bez odpowiedzi¹⁹. O wysokiej umieralności i zachorowalności na raka płuc, alergię, astmę oraz o postępujących deformacjach rozwojowych wśród dzieci i młodzieży, a także o zagrożeniu dla przyrody w wyniku skażenia środowiska

¹⁵ *Zagrożenie ekologiczne*, „Tygodnik Mazowsze” nr 44 (1983).

¹⁶ *Zasady działania górnictwa węglowego*, „Tygodnik Mazowsze” nr 59 (1983).

¹⁷ *Gospodarka... i zdrowie*, „KOS” nr 77 (1986).

¹⁸ *Z łączki ekologicznej*, „KOS” nr 94 (1986).

¹⁹ *Śmiercionośny Konin*, „Tygodnik Mazowsze” nr 201 (1987).

pisano także w odniesieniu do Opolszczyzny²⁰. W innej wypowiedzi dodawano, że: „Władze województwa opolskiego nie podejmują żadnych poważnych działań, aby powstrzymać katastrofę ekologiczną. Co więcej, nowe zakłady buduje się bez odpowiednich urządzeń i technologii zabezpieczających”²¹.

Sporo uwagi poświęcano kwestii negatywnego wpływu Huty Siechnice na środowisko, domagając się jej likwidacji. „Wobec faktu, że już dziś 80% próbek wody Oławy na wysokości Siechnic zawiera aktywną obecność związków mutagennych i rakotwórczych, jedynym możliwym rozwiązaniem problemu jest zamknięcie huty”; dodawano, że jej pracownikom należy zapewnić posadę w innych zakładach²². W jednej z wypowiedzi na ten temat pojawił się dość ciekawy wątek – przedstawienia opinii władz i instytucji lokalnych (m.in. komisji WRN, inspektora sanitarnego, lokalnej struktury Stronnictwa Demokratycznego), tożsamej z żądaniami społecznymi, działaniom podejmowanym przez Radę Ministrów na wniosek ministerstwa hutnictwa, zmierzającym do modernizacji huty i zwiększenia produkcji²³. Podobny wątek pojawił się w wypowiedzi dotyczącej Krakowa, w której stwierdzono, że jego władze podejmowały starania dla zapewnienia miastu statusu obszaru szczególnie chronionego w aspekcie zanieczyszczenia powietrza, co było warunkiem likwidacji zagrożenia dla zdrowia i uratowania zabytków, ale władze centralne odmawiały zgody. Wydawano decyzje godzące w sens podejmowanych wysiłków, dotyczące nowych inwestycji, modernizacji i rozwoju starych przedsiębiorstw, czyli powodujące zwiększenie zanieczyszczenia.

Właśnie sytuacja istniejąca w Krakowie, określana jako ekologiczna klęska, była przedmiotem wielu wypowiedzi. Podawano, że 73% mieszkańców Krakowa żyło w strefie bardzo silnego zanieczyszczenia środowiska, a wśród nich kilkaset tysięcy dzieci, młodzieży szkół średnich i szeregu wyższych uczelni. Skażenie powietrza wielokrotnie przekroczyło normy – w centrum latem dziesięciokrotnie, zimą dwudziestokrotnie, skażone były wody mające przez to niską jakość, występował deficyt wody pitnej. Śmiertelność w Krakowie określono jako przerażającą, charakteryzującą się najszybszym na świecie przyrostem chorób nowotworowych. Zwracano przy tym uwagę, że oprócz życia ludzi, zagrożone są także zabytki miasta²⁴. Przyczyny istniejącego stanu rzeczy jednoznacznie upatrywano w podjętych decyzjach politycznych: „Socjalistyczny model «rozwoju» polskiego przemysłu, dyktowany racjami politycznymi z krótkowzrocznym rachunkiem ekonomicznym, uczynił z Krakowa jedno z ważnych centrów przemysłu surowcowego, nie zapewniając mu jednocześnie szeroko pomyślanego i realizowanego programu ekologicznej ochrony”²⁵.

²⁰ *Czy zaczniemy się ratować? Z raportu o stanie zagrożenia ekologicznego województwa opolskiego wydanego 17.II b.r. w Opolu przez TRR NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego, „KOS” nr 115/116 (1987).*

²¹ *Zagrożenie ekologiczne Opolszczyzny, „Tygodnik Mazowsze” nr 202 (1987).*

²² *Huta truje miasto, „KOS” nr 109 (1987).*

²³ *Chrom truje powoli, „Tygodnik Mazowsze” nr 190 (1986).*

²⁴ *M. Białecka OFS, Kraków – miasto ekologicznej klęski, „Ekolog Niezależny” nr 1 (1988).*

²⁵ *Ibidem.*

POSTRZEGANIE PRZYCZYN ZŁEGO STANU ŚRODOWISKA

Tak samo postrzegano przyczyny złego stanu środowiska w całej Polsce. Określono je wyraźnie w jednej z wypowiedzi TKK: „Tragiczna sytuacja ekologiczna w Polsce jest następstwem doktrynalnego forsowania rozwoju przemysłu ciężkiego i surowcowego. Również z doktryny wynikają dążenia władz do likwidacji wszelkich niezależnych organizacji społecznych i do zapewnienia sobie monopolu informacyjnego”²⁶. Wielokrotnie pisano, że produkcja za wszelką cenę, uznanie, że jedynym miernikiem rozwoju jest wzrost produkcji, oraz przyjęcie modelu rozwoju opartego o przemysł ciężki i wydobywczy – najbardziej dewastujące przyrodę, wyparły skutecznie jakikolwiek inny sposób myślenia; nie liczono się ze skutkami dla zdrowia i życia przedmiotowo traktowanych ludzi. Zastanawiając się, co wyróżnia polski kryzys ekologiczny na tle podobnych stadiów rozwoju w innych krajach, stwierdzano, że „zasadnicza przyczyna jego «swoistości» leży w ponad czterdziestoletnim lekceważeniu potrzeb człowieka, jego związków z przyrodą i wynikających stąd zagrożeń zdrowotnych, ekonomicznych i kulturowych”²⁷. Dodawano niekiedy, że z funduszu przeznaczonego na ochronę środowiska, zmniejszanego z roku na rok, faktycznie budowano nowe obiekty przemysłowe.

Pisano też, że ta polityka nie ominęła nawet parków narodowych: „Okres tzw. dziewiczej przyrody w naszych parkach narodowych skończył się dawno na skutek gospodarki niekontrolowanych ekip rządowych PRL”²⁸. W tym przypadku dodatkowym zarzutem było stwierdzenie, że zniszczenia wynikały nie tylko z bliskiej lokalizacji obiektów przemysłowych czy samowolnej wycinki drzew, ale również były efektem budowy dacz i urządzania polowań dla dygnitarzy²⁹.

Władze obarczano także winą za ukształtowanie określonej, niewrażliwej na kwestie ekologiczne, świadomości społecznej. W jednej z wypowiedzi poruszających m.in. problem kryzysu środowiska stwierdzano, że choć podobny problem występuje też w państwach zachodnich, na Wschodzie jest głębszy, gdyż wynika nie tylko z różnic ekonomicznych i ustrojowych, ale dotyka sfery psychiki, sfery sumienia ekologicznego. „W systemie wschodnioeuropejskim świadomość ekologiczna człowieka, nadana mu w sposób naturalny – została zaburzona programowo”. Stało się to przez utrwalanie schematu myślenia, że najważniejszy jest rozwój oparty o rozbudowę przemysłu, utrwalenie skojarzenia „postęp = komin fabryczny = zwycięstwo nad przyrodą”³⁰.

Podobny sposób myślenia związany był z konstatacją, że za złą jakość wytwarzanej w Polsce żywności odpowiadał nie tylko przemysł, ale także źle prowadzona indywidualna gospodarka rolna, zatrucie gleby i wód nawozami sztucznymi i środkami ochrony roślin oraz zatrucie środowiska niewykorzystaną gnojowicą i różnego

²⁶ TKK, *W związku z katastrofą w Czarnobylu*, „Tygodnik Mazowsze” nr 170 (1986).

²⁷ *Walczymy o życie*, „KOS” nr 135 (1987).

²⁸ *Redakcja*, „Serwis Ochrony Środowiska SOS” nr 1 (1988).

²⁹ *Nie możemy założyć rąk i czekać...*

³⁰ *Od Redakcji*, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 3 (1987).

rodzaju odpadkami i śmieciami. W tym kontekście stwierdzono, że istniejący państwowy system niskich cen na produkty rolne zmuszał do wytwarzania dużej ich ilości, bez dbałości o jakość. Był to efekt długotrwałej polityki państwa, „polityki nastawionej na upowszechnienie pewnego, określonego stylu myślenia i gospodarowania na ziemi. Stylu, w którym nie ma miejsca na prawa natury, na naturalny, przyrodzony niejako związek człowieka z ziemią, którą uprawia, nie ma miejsca na zasady etyczne”³¹.

PROGRAM „POZYTYWNY”

Jako sposób poprawy sytuacji, w efekcie stwierdzenia, że władze niewiele robiły w tym zakresie, proponowano przede wszystkim organizowanie się i wywieranie nacisku na rządzących. Wzywała do tego TTK, utrzymując, że „tylko zaangażowany nacisk i społeczna aktywność wyrażająca się w tworzeniu niezależnych instytucji będzie mogła zmusić władze do zaniechania obecnej polityki [ekologicznej – K.Ł.]”³². Autorem jednej z charakterystycznych wypowiedzi propagujących taki sposób działania był Aleksander Paszyński (przedstawiciel tzw. pozytywistycznego nurtu opozycji), który proponował jako dostępne formy niezależnej od władz aktywności, obok utworzenia samorządu osiedlowego czy przekształcania zakładu pracy w spółkę, tworzenie lokalnych organizacji ekologicznych, a nawet fundacji. Pisał przy tym:

Sprawy środowiska są z reguły konfliktowe, jednym szkodzą, dla innych stanowią podstawę bytu. Nie trzeba wielkiej wyobraźni politycznej, by zrozumieć, że właśnie to stwarza szansę na aktywizację społeczności lokalnych wokół konkretnych zadań. Bardzo trudno będzie władzom przeszkodzić w uruchamianiu kanałów informacyjnych, zwłaszcza że możliwości odwoławczych w przeróżnych wysokich komisjach jest bez liku³³.

Podobnie brzmiały inne wypowiedzi, w których wzywano do podejmowania działań zmierzających do kształtowania świadomości ekologicznej i wymuszania na władzach podjęcia właściwej polityki ekologicznej³⁴. Dostrzegano jednak pewne problemy z realizacją takich zamierzeń. Jednym z nich było poczucie beznadziejności i apatii, które mogło wystąpić w wyniku gwałtownego, po złagodzeniu cenzury w 1981 r., napływu informacji o wielkości skażenia środowiska naturalnego. Stwierdzano m.in., że „informacje te – nie ujęte w żaden pozytywny program poprawy sytuacji – wywoływały i wywołują nadal w ludziach przerażenie, a jednocześnie poczucie własnej niemocy, które w odruchu samoobrony przekształca się w lekceważenie faktów i wypieranie ich ze swojej świadomości”³⁵. Zdaniem autorów tej wypo-

³¹ *Od Redakcji*, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 7/8 (1988).

³² TTK, *W związku z katastrofą w Czarnobylu*.

³³ A. Paszyński, *Trzy pomysły, co robić?*, „Tygodnik Mazowsze” nr 198 (1987).

³⁴ Zob. np. *Walczymy o życie*.

³⁵ *Redakcja*, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 1 (1987).

wiedzi należało się przed tym bronić oraz mobilizować do działania, konsolidować, naciskać na władze i wymuszać określone postępowanie. Jednak o trudności osiągnięcia pożądaných skutków może świadczyć wypowiedź zgodna z nurtem opozycji radykalnej, przyjmującej, że warunkiem wstępnym dokonania jakichkolwiek zmian jest zmiana systemu: „problem ochrony środowiska w Polsce rozpatrywać należy w kategoriach ustrojowych, tzn., że nie jest on rozwiązywalny bez zmiany obecnego systemu...”³⁶. Trudności związanych z funkcjonowaniem niezależnego ruchu ekologicznego, podobnie jak w przypadku innych niezależnych instytucji w istniejących warunkach politycznych, pokazywały także inne wypowiedzi. Przykładem może być następująca, dobrze charakteryzująca podejście władzy:

Wszystkie działania na rzecz środowiska, szczególnie te mające charakter spontaniczny są bardzo niewygodne i drażniące dla władz, przyzwyczajonych do pokory i bierności społeczeństwa. Dlatego też prawie natychmiast znalazły się na liście zainteresowań służby bezpieczeństwa, która od początku traktuje je jako działania opozycyjne mogące podważyć zasady socjalizmu. Władze więc za wszelką cenę próbują ograniczyć rozwój ruchu ekologicznego – lub też skanalizować go w kontrolowanych przez siebie organizacjach³⁷.

Wielokrotnie wypowiadano się w sprawie kierunków działania, które powinny zostać podjęte. Przykładem może być wypowiedź wymieniająca większość podstawowych postulatów: likwidację gigantów rolniczych i hodowlanych, zahamowanie chemizacji rolnictwa i poparcie rolnictwa biodynamicznego, zaniechanie budowy elektrowni jądrowych, poparcie energetyki niekonwencjonalnej, radykalną weryfikację energochłonności krajowych maszyn, urządzeń, odbiorników energii elektrycznej i ciepłej, odsiarczanie paliw płynnych i stałych, a z tego źródła otrzymanie siarki, przestawienie na benzynę bezołowiową, bezwzględne egzekwowanie od zakładów przemysłowych całodobowego działania elektrofiltrów kominowych³⁸.

WOKÓŁ KATASTROFY W CZARNOBYLU

Przez pewien okres katastrofa w Czarnobylu była jednym z głównych przedmiotów zainteresowania. Wypowiedzi na ten temat dotyczyły przyczyn i możliwych skutków katastrofy, zachowania władz radzieckich i polskich, przede wszystkim utajnienia informacji bez liczenia się ze zdrowiem i życiem ludzi, a ponadto uprzedzanie aparatu władzy w dostępie do środków łagodzących skutki promieniowania. Ponadto katastrofa rozpoczęła ożywioną dyskusję na temat energetyki jądrowej w Polsce.

³⁶ *Nie możemy założyć rąk i czekać...*

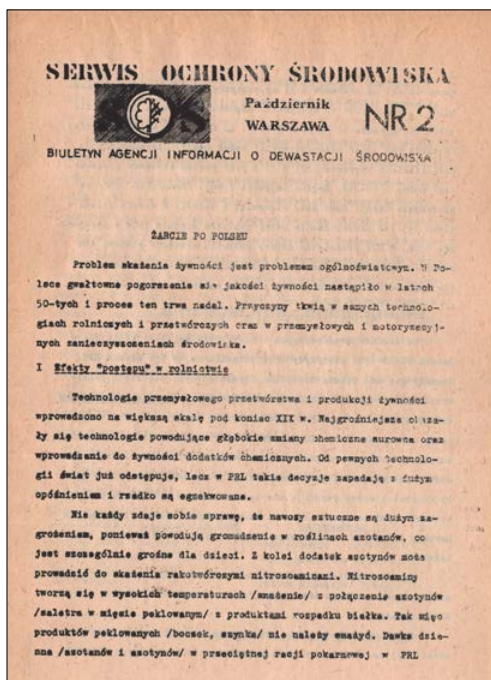
³⁷ *Qui pro quo?! – czyli rzecz o ekologii*, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” 1988, nr 10 (1988).

³⁸ *Żarcie po polsku* (na podstawie wykładu dr. J. Salmonowicza „Żywność jako źródło zagrożenia” w trakcie Dni Ekologicznych oo. Dominikanów w Poznaniu), „Serwis Ochrony Środowiska SOS” nr 2 (1988).

Nikt z wypowiadających się na ten temat nie wierzył w wersję oficjalnie podaną przez władze radzieckie, starające się zrzucić winę za wybuch na pracowników elektrowni. O przyczynach katastrofy pisano, że były zarówno techniczne, jak i polityczne – ponieważ przyjęta doktryna zakładała, iż do awarii dojść nie może (poprzednie awarie utajniano), przyjmowano zatem, że zbędne są systemy alarmowe czy kopuła ochronna (która zapobiegała katastrofie w innych przypadkach, np. w USA). Liczyła się wierność doktrynie, a nie życie ludzkie. Lekceważono wcześniejsze ostrzeżenia przed możliwością katastrofy ze względu na nieprzestrzeganie elementarnych zasad bezpieczeństwa. Pisano: „Elektrownia w Czarnobylu była tyleż elektrownią, co zakładem produkcji plutonu do celów wojskowych. Zbudowana bez żadnych zabezpieczeń i w oparciu o przestarzałą technologię miała podtrzymywać potęgę mocarstwa samym faktem istnienia i produktem – plutonem”³⁹.

Najostrzejszej krytyce poddano zachowanie się władz Związku Radzieckiego, które początkowo próbowały zaprzeczać jakiegokolwiek awarii, a za najważniejsze uznały niedopuszczenie do ujawnienia informacji. Próby utajnienia wycieku radioaktywnego stworzyły dodatkowe zagrożenie dla zdrowia milionów ludzi w różnych krajach. Podkreślano, że kompletnie nie liczone się z życiem ludzi, w tym także mieszkańców Czarnobyla, żołnierzy i innych osób poddawanych śmiertelnej dawce promieniowania⁴⁰. W konkluzji stwierdzono: „Trzeba sprawę nazwać po imieniu: był to czyn zbrodniczy i odpowiedzialność zań spoczywa osobiście na Gorbaczowie [...]”⁴¹. Dodawano też, że wynikało to z charakteru istniejącego systemu: „ten system będzie zawsze kręcił i ukrywał, nie licząc się z interesami i życiem partnera”, oraz, że próby ukrycia wybuchu zniszczyły zaufanie tych, którzy zaczęli się zastanawiać nad zawierzeniem Gorbaczowowi⁴².

Krytykowano także władze polskie również za zbyt późne poinformowanie społeczeństwa o niebezpieczeństwie, a także brak szczegółowych informacji dotyczących poziomu promieniowania w różnych częściach Polski, czasu i drogi prze-

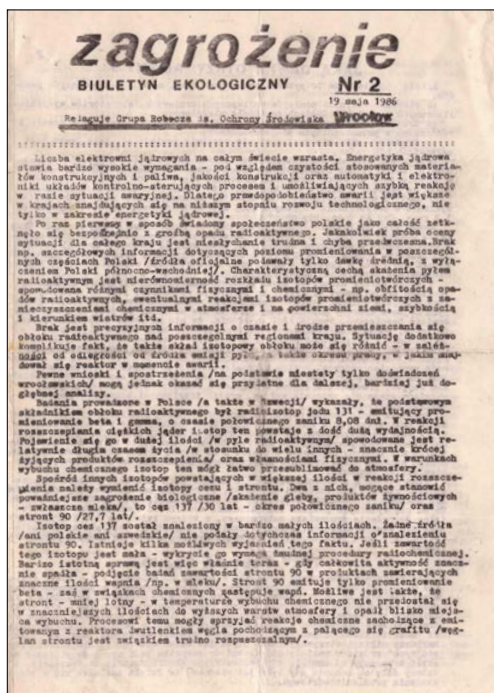


³⁹ *Jak do tego doszło? „Czarnobyl”* (dodatek do „KOS” nr 84, 1986).

⁴⁰ *Los człowieka radzieckiego*, „KOS” nr 97/98 (1986).

⁴¹ *A w Moskwie deflata...*, „Czarnobyl” (dodatek do „KOS” nr 84, 1986).

⁴² *A gdy Czernobyl płonął...*, „KOS” nr 95 (1986).



mieszczania się obłoku radioaktywnego oraz za utajnienie wyników pomiarów. Władze krytykowano też za zwleknięcie z decyzją o podaniu płynu Lugola, ale przede wszystkim oskarżano je „o haniebne wyróżnianie dzieci rodzin uprzywilejowanych, a wśród nich funkcjonariuszy milicji”, podczas gdy „zwyczajne” polskie dzieci otrzymały preparat jodowy zbyt późno⁴³. Pisano, że „w nocy z poniedziałku na wtorek karetki pogotowia rozwoziły płyn Lugola do domów ludzi z nomenklatury. Własną akcją przeprowadziła milicja i UB. Powszechnie zaczęto podawać płyn w środę rano”⁴⁴. Było to szczególnie bulwersujące, ponieważ problem dotyczył przede wszystkim dzieci. Krytyce poddano także fakt, że władze polskie stwierdziły, iż Polska nie będzie żądać rekompensaty od ZSRR, ponieważ

waż żadnych strat nie poniosła, a tymczasem straty rolników były znaczne i wyniosły co najmniej miliard złotych⁴⁵.

W prasie drugiego obiegu pojawiły się również doniesienia, których prawdziwość została zakwestionowana, zmierzające do jeszcze większego pobudzenia emocji wywołanych katastrofą. W jednym z nich stwierdzano, że w wielu miejscach w Polsce masowo wystąpiły pierwsze objawy choroby popromiennej, także wśród dzieci. Dodano też, że Jerzy Urban samodzielnie skreślił z podawanych komunikatów zalecenie, żeby ograniczyć przebywanie dzieci na świeżym powietrzu, był zatem osobiście odpowiedzialny za skutki. W jakiś czas potem ukazał się list, w którym osoba podpisująca się jako specjalista (dr hab.) stwierdziła, że to jedna z licznych powtarzanych bzdur; w odpowiedzi redakcyjnej podtrzymano jednak tę informację, oprócz użycia słowa „masowo”⁴⁶.

W dyskusji na temat energetyki jądrowej w Polsce dominującym motywem był sprzeciw wobec takiego kierunku rozwoju, zarówno ze strony mieszkańców terenów, na których miałyby powstać elektrownie (Żarnowiec, Kłempicz), jak i różnych środowisk zajmujących się ekologią. Wyrażano zdanie, że do przestawienia się na energetykę atomową zmuszał państwa bloku wschodniego Związek Radziecki, co było niebezpieczne, gdyż „tempo rozwoju energetyki atomowej w ZSRR, a tak-

⁴³ Trzy doby za późno, „Zagrożenie. Biuletyn Ekologiczny” nr 2 (1986).

⁴⁴ Jak do tego doszło?

⁴⁵ M. Polny, *Rolnikom należą się odszkodowania*, „Tygodnik Mazowski” nr 174 (1986).

⁴⁶ Czarnobyl. Tymczasowe wyniesienie, „KOS” nr 96 (1986); *Wstyd*, „KOS” nr 101 (1986).

że i w państwach Bloku (NRD, Czechosłowacja) jest odwrotnie proporcjonalne do stopnia bezpieczeństwa budowanych siłowni⁴⁷. Oprócz racji związanych właśnie z zacofaniem technicznym elektrowni radzieckich podnoszono jeszcze dwa rodzaje argumentów. Pierwszy wiązał się ze zniszczeniem środowiska oraz zagrożeniem dla życia ludzkiego, które byłyby wynikiem budowy elektrowni. Przykładem może być wypowiedź dotycząca elektrowni atomowej w Klempiczu – stwierdzano, że jej funkcjonowanie wywoła powstanie chmury (w wyniku chłodzenia wody), która zmieni klimat w tej okolicy, a konieczne inwestycje (linia kolejowa, linia wysokiego napięcia) spowodują znaczne zniszczenie Puszczy Nadnoteckiej; poza tym nie było miejsca na składowanie odpadów radioaktywnych, a gęste zaludnienie mogło uniemożliwić ewentualną ewakuację. Dodawano, że w Austrii, Szwecji oraz Hiszpanii rezygnowano z istniejących elektrowni (w wyniku żądań mieszkańców)⁴⁸. Drugi rodzaj argumentów wynikał z charakterystyki polskiej gospodarki, narzucanego przez system podejścia do głosów rozsądku ze strony ekspertów i opinii publicznej, sposobu traktowania kwestii bezpieczeństwa czy też ogólnego nieprzygotowania do tego rodzaju inwestycji. W jednej z wypowiedzi na pytanie, czy energetyka jądrowa jest niebezpieczna, odpowiadano m.in. następująco:

W systemie

- gdzie uczestnicy ruchów ekologicznych sadzani są do więzień lub skazywani na olbrzymie grzywny;
- gdzie inżynier „wykonuje plan”, nie zaś użyteczny, tani i bezpieczny przedmiot, „musi” więc przymknąć oczy np. na kradzież cementu lub obniżenie jakości aparatury;
- gdzie rządzący mają w pogardzie opinię publiczną i w swej beczelności i uwikłaniach zupełnie się nie liczą z głosem rozsądku, z argumentami np. ekonomistów, energetyków czy ekologów; rozwój energetyki jądrowej jest niebezpieczny, a może być śmiertelnie niebezpieczny⁴⁹.

W stanowisku Wielkopolskiego Seminarium Ekologicznego w sprawie energetyki jądrowej wymieniono argumenty przeciwko budowie elektrowni jądrowych, których – zdaniem autorów – rząd nie uwzględniał:

- zbyt dużego stopnia ryzyka ewentualnej awarii zważywszy niewielki obszar Polski,
- niskiego poziomu wykonawstwa, który nie gwarantuje bezpieczeństwa tej szczególnej inwestycji, bezpośredniego zagrożenia środowiska naturalnego, braku wysoko kwalifikowanej kadry do obsługi reaktorów, braku kadry medycznej oraz koniecznego zaplecza zarówno dla rutynowej obsługi pracowników, jak i dla ludności w razie awarii,
- braku rozwiązania problemów składowania odpadów radioaktywnych,
- względów ekonomicznych, wynikających z trwającego kryzysu gospodarczego i rosnącego zadłużenia⁵⁰.

⁴⁷ Redakcja, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 2 (1987).

⁴⁸ K. Stępczak, *Atomowy gigant nad Wartą*, „KOS” nr 105 (1986).

⁴⁹ A. Pomorski, *Rok temu w Czarnobylu*, „KOS” nr 118 (1987).

⁵⁰ *Stanowisko Wielkopolskiego Seminarium Ekologicznego w sprawie energetyki jądrowej*, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 2 (1987).

ZAKOŃCZENIE

Przedstawione wyżej cechy przekazów dotyczących stanu środowiska naturalnego w Polsce, istniejących zagrożeń oraz charakteru polityki władz pozwalają z pewnym uproszczeniem stwierdzić, że czytelnik wypowiedzi na tematy ekologiczne otrzymywał pełną krytykę istniejącego systemu. Zasadniczym elementem tej krytyki było twierdzenie, że człowiek był traktowany przedmiotowo, a w imię interesów politycznych nie liczone się z życiem i zdrowiem ludzi. Zgodność z doktryną czy ideologią była ważniejsza niż dobro (życie) człowieka. Tak samo traktowano środowisko przyrodnicze. Prowadzono gospodarkę nieracjonalną, rabunkową, prowadzącą do katastrofy ekologicznej, w której najważniejsze było osiągnięcie wzrostu gospodarczego, bez liczenia się z kosztami. Odnotowywano istnienie warstwy uprzywilejowanej, unikającej zagrożeń związanych ze skażeniem środowiska, utożsamianej przede wszystkim z nomenklaturą partyjną i aparatem bezpieczeństwa. Podkreślano, że system wytworzył również pożądaną przez siebie świadomość, pewne cechy psychologiczne, w tym zobojętnienie na sprawy środowiska i zanik zasad etycznych, pozwalający na przyczynianie się do jego zanieczyszczenia. Przy okazji pisania na temat katastrofy w Czarnobylu i energetyki jądrowej w Polsce podkreślano także zależność od Związku Radzieckiego. Wskazywano też, że system nie znosił jakiegokolwiek działalności o charakterze niezależnym, traktował ją jako opozycyjną i represjonował. W warstwie pozytywnej częste były wezwania do wywierania nacisku na władze, jako jedynej skutecznej formy wymuszenia pożądanых rozwiązań.

BIBLIOGRAFIA

Prasa drugiego obiegu:

A gdy Czarnobyl płonął..., „KOS” nr 95 (1986).

A w Moskwie defilada..., „Czarnobyl” „KOS” nr 84 (1986) (dod.).

Apel do Sejmu, Prezesa Rady Ministrów i Wojewody Gdańskiego, „Informator Bieżący” (Bydgoszcz) nr 67 (1981).

Białecka M. OFS, *Kraków – miasto ekologicznej klęski*, „Ekolog Niezależny” nr 1 (1988).

Chrom truje powoli, „Tygodnik Mazowsze” nr 190 (1986).

Czarnobyl. Tymczasowe wyniesienie, „KOS” nr 96 (1986).

Wstyd, „KOS” nr 101 (1986).

Czy zaczniemy się ratować? Z raportu o stanie zagrożenia ekologicznego województwa opolskiego wydanego 17.II b.r. w Opolu przez TRR NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego, „KOS” nr 115/116 (1987).

Deklaracja ideowa, „KOS” nr 85 (1985).

Gospodarka... i zdrowie, „KOS” nr 77 (1986).

Huta truje miasto, „KOS” nr 109 (1987).

Jak do tego doszło?, „Czarnobyl” „KOS” nr 84 (1986) (dod.).

Krajowa Komisja Koordynacyjna Pracowników Inspekcji Sanitarnej NSZZ „Solidarność”, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 12.

Los człowieka radzieckiego, „KOS” nr 97/98 (1986).

Malessa Monika, *Alarm dla Regionu nadmorskiego*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 12.

Nie możemy założyć rąk i czekać na biologiczną zagładę, „Ekolog Niezależny” nr 1 (1988).
Od Redakcji, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 3 (1987).
Od Redakcji, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 7/8 (1988).
Paszyński Aleksander, *Trzy pomysły, co robić?*, „Tygodnik Mazowsze” nr 198 (1987).
Polny Mateusz, *Rolnikom należą się odszkodowania*, „Tygodnik Mazowsze” nr 174 (1986).
Pomorski A., *Rok temu w Czarnobylu*, „KOS” nr 118 (1987).
Postulaty gospodarcze TKK, „Tygodnik Mazowsze” nr 141 (1985).
Qui pro quo?! – czyli rzecz o ekologii, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 10 (1988).
Redakcja, „Serwis Ochrony Środowiska SOS” nr 1 (1988).
Redakcja, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 1 (1987).
Redakcja, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 2 (1987).
Stan kłęski ekologicznej, „Tygodnik Mazowsze” nr 107 (1984).
Stanowisko Wielkopolskiego Seminarium Ekologicznego w sprawie energetyki jądrowej, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” nr 2 (1987).
Stępczak Kazimierz, *Atomowy gigant nad Wartą*, „KOS” nr 105 (1986).
Śmiercionośny Konin, „Tygodnik Mazowsze” nr 201 (1987).
TKK, *W związku z katastrofą w Czarnobylu*, „Tygodnik Mazowsze” nr 170 (1986).
Trzy doby za późno, „Zagrożenie. Biuletyn Ekologiczny” nr 2 (1986).
Walczymy o życie, „KOS” nr 135 (1987).
Z łączki ekologicznej, „KOS” nr 94 (1986).
Zagrożenie ekologiczne, „Tygodnik Mazowsze” nr 44 (1983).
Zagrożenie ekologiczne Opolszczyzny, „Tygodnik Mazowsze” nr 202 (1987).
Zasady działania górnictwa węglowego, „Tygodnik Mazowsze” nr 59 (1983).
Żarcie po polsku (na podstawie wykładu dr. J. Salmonowicza „Żywność jako źródło zagrożenia” w trakcie Dni Ekologicznych oo. Dominikanów w Poznaniu), „Serwis Ochrony Środowiska SOS” nr 2 (1988).

Teksty źródłowe:

Porozumienia „Okrągłego Stołu”, Warszawa 6 II – 5 IV 1989 (maszynopis powielony).
Polska 5 lat po sierpniu. Raport, [wstęp Lech Wałęsa], Londyn 1986.
Uchwała programowa I Krajowego Zjazdu Delegatów Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowców „SOLIDARNOŚĆ”, [on-line:] www.skpnssz.org. (31 V 2015)

Opracowania:

Dehnel-Szyc Małgorzata, Stachura Jadwiga, *Gry polityczne. Orientacje na dziś*, Warszawa 1991.
Litwińska Monika, *WiP kontra PRL. Ruch „Wolność i Pokój” 1985-1989*, Kraków 2015.
Martyn Waldemar, *Ekologia w polityce*, Zamość 2010.

SUMMARY

Ecological issues in the clandestine press publications in the 1980s (on the basis of examples furnished by selected periodicals)

The text presents the basic statements concerning ecological issues published in the clandestine press that was functioning illegally in the People's Republic of Poland in the 1980s. Initially such texts appeared relatively rarely but their frequency increased after the catastrophe in Chernobyl. The texts described the state of the natural environment – in fact, it was unanimously evaluated as very bad, one that borders on an ecological catastrophe, one that poses a threat to people's lives and health. The blame for this state of affairs was put – also almost unanimously – on the existing system of the exercise of power and the activities of the authorities which realised an ideological project without taking into account people's lives and health. Exerting pressure on the authorities was suggested above all as a possi-

ble remedy to the situation, although sometimes a statement was formulated that improvement requires the change of the existing system. One may claim the object of engaging ecological problems was not only to pursue the improvement of the state of the environment and to build ecological awareness but perhaps it was above all an expression of the criticism of the authorities, the criticism of the strategy of development that was embraced in the post-war period, the criticism of the activities that were engaged. The object of these texts was also to demonstrate that the existing system dismissed fundamental human rights and that it was in fact irreformable.

KEYWORDS

ecology, ecological catastrophe, the catastrophe in Chernobyl, the communist system – criticism, the clandestine press